P.15,10 Sceptycyzm etyczny
Lato 1923/24

Tekst w jęz. polskim, kart 25, luźnych, formatu 21 x 17 cm,

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

I. 5/V 924

O sceptycyźmie etycznym Lato 1923/24. 4 godź.

Sceptycyzm etyczny- wykł. niniejsze uzupełnienie i dokończenie zimowych- zarazem całość dla siebie. Różnią się od zimoych charakterem: nie są referujące, hitoryczne, lecz rozważające pewień kompeks zagadnień, grupiujący się około pytania czy i o ile sceptycyzm jest na polu etyki uprawniony, a więc czy etyka (jako nauka) jest możliwa. Wszak przegląd głównych kierunków etyki naukowej w zimie dokonany mógł nasunąć myśli bardzo sceptyczne. Platon - Hobbes, ~~Cudworth i dwor~~ Intellect.-Emoc. Tyle usiłowań, tyle różnych prób, tyle poglądów- a zgody nie osiągnięto. Podobnie powstały sceptycyzmy metafizyczn, religijne, epistemologiczne- - więc i etyczny.

Wyraz sceptycyzm od skeptomai przez epsilon: przypatrywać się oglądać dokładnie /: ~~teleskop, mikroskop:~~/ dalej przenośnie rozważać, dalej wahać się, niedowierzać, wątpić. /: Nie mieszać z skepto przez etha, opierać i skeptomai opoerać się, skąd skeptron, berło sceptr:/ Więc sceptycyzm kierunek myślowy, postawa myślowa, nacechowana niedowierzaniem, wątpieniem. Stąd wstrzymaniem się od stanowczych twierdzeń ~~Dwojaki scept.~~ Od scept. właściwego należy odróżnić scept. metodyczny Verte.

Według tego, o czem się wątpi i czemu się niedowierza, rozróżnia się różne odmianysceptycyzmu. Nas tu obchodzi:

I. Sceptycyzm ogólny, filozoficzny czyli epistemologiczny.

~~A. Rzeczowy.~~ Niedowierzanie władzom zdolnościom poznawczym wątpienie o możliwości poznania prawdy.

http://rcin.org.pl/ifis/

Czasem występuje sceptycyzm jako t.zw. metodyczny , jako środek badawczy, środek dojścia dowiedzy, o której możliwości w gruncie rzeczy się nie wątpi. N.p. stosują go ś Augustyn i Descartes. Szukając niewzruszonej podstawy dla wiedzy i chcąc to, co wiedzieć możemy oddzielić od tego, co jest wł wątpliwe, próbują niejako, co też można podać w wątpliwość aby zoabaczyć, co się przytm ostanie jako niewątpliwe. Obaj dochodzą dozgodnego wynku, że o wszystkiem możnawątpić, tylko nie o własnem wątpieniu, a dalej o własnem myśleniu i istnieniu- cogito ergo sum. Stąd potemdalsze wnioski już całkiem niesceptyvzne. Więc scdptycyzm metodyczny jest tylko stadyum prowizorycznem.

http://rcin.org.pl/ifis/

Nihilizm filozoficzny. Agnostycyzm epistemologiczny.

1. Sceptycyzm radykalny. Pogląd, według którego żadną miarą nie jesteśmy zdolni niczego poznać. Nie istnieje poznanie. Absolutne niedowierzanie naszym władzom poznawczym. Jako przedstawiciela przytacza się zwykle G o r g i a s z a z Leontinoi na Sycylii 483-375. Jego pogląd streszcza około 200 po Chr.
S e x t u s E m p i r i c u s : Ouden esti /: nic nie istnieje, niema nic:/.-ei kai estin, akatalepton anthropo /: jeżeli nawet coś istnieje, nie jest ono dostępne poznaniu ludzkiemu:/ - ei kai katalepton, alla toi ge anexolston kai anermeneuton tō pelas /: Jeśli nawet jest dostępne ludzkiemu poznaniu, to przecież nie można tej wiedzy ujawnić ani udzielić komuś innemu:/.- Wiadomo, że ten radykalny sceptycyzm, ten nihilizm filozoficzny obarczony jest wewnętrzną sprzecznością: jeśli bowiem nic poznać i nic wiedzieć nie możemy, to nie możemy też wiedzieć, że nic wiedzieć nie możemy. Twierdząc więc że nic wiedzieć nie możemy, popadamy w sprzeczność. Nawet głoszona przez niektórych radykalnych sceptyków zasada epoche - wsztrymywania się od wszelkiego twierdzenia - nic tu nie pomaga, gdyż zawiera ona implicite przekonanie, że nic wiedzieć nie można. Inaczej nie trzebaby żadnej epoche. To też obok tego radykalnego sceptycyzmu wystąpuje jesz za inna forma sceptycyzmy rzeczowego epistemologicznego, którą możnaby nazwać sceptycyzmem umiarkowanym.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

2. Sceptycyzm umiarkowany. Nie zaprzecza on możności poznania i osiągnięcia prawdy wszelakiej, lecz nie wierzy w możność osiągnięcia prawdy bezwzględnej, uznając jedynie dostępność dla nas prawdy względnej. Prawda tyle co sąd prawdziwy. Prawda bezwzględna tyle cosąd bezwzględnie prawdziwy, sąd bezwarunkowo prawdziwy, sąd, którego prawdziwość nie jest zależna od zmiennych warunków tak iż z ich zmianą sąd prawdziwy mógłby się stać mylnym a mylny prawdziwym. Sąd prawdziwy bez zastrzeeń, to prawda bezwzględna, sąd prawdziwy zzastrzeżeniami, to prawda względna. Stąd nazwa r e l a t y w i z m u dla tego rodzaju sceptycyzmu. Gdyż relatio znaczy stosunek, a to, czy sąd jakiś jest prawdziwy czy nie, zależy według tego poglądu od stosunku jego do panychwarunków - więc prawdziwy jest sąd z e w z g l ę d u na te lub inne warunki, okoliczności. - N.p. Sąd Tego roku dnia 5. maja bzy jeszcze nie kwitną jest sądem względnie prawdziwym- wydany bowiem 5/V/19 u nas jest prawdziwy, a gdzieś w krajach cieplejszych jest fałszywym. Albo sąd: rak jest chorobą nieuleczalną, dzisiaj prawdziwy, może się okazać kiedyś faszywym. I tak z wszystkiem prawdami według relatywistów. O żadnej nie możemy powiedzieć, że jest bezwzględną, nieuwarunkowaną bezwarunkową, absolutną. - Istnieje odmiana relatywizm, zwana

http://rcin.org.pl/ifis/

s u b j e k t y w i z m e m . Pogląd, według ktśrego prawdziwość lub fałszywość sądu zależna od tego, kto go wydaje. Za twórcę tego poglądu uchodzi sofista P r o t a g o r a s 481-411. Panton chrematon metron anthropos. Człowiek miarą wszechrzeczy. Dwojaka interpretacya: ~~ogólna~~ rodzajowa i interepretacya indywidualistyczna, według tegoczy "człowiek" bierze się jako człowiek w ogóle czy jako każdy, jakikolwiek człowiek. Według pierwszej mświ się n.p.: To że dwa razy dwa jest cztery, albo że z dwuch sądów spraecznych jeden jest prawdiym to jest prawdą dla człowieka: my dzięki naszej organizacyi psychofizycznej tak sądzić musimy i inaczej nie możemy. Ale dla istot inaczej zorganizowanych mogłoby dwa razy dwa być pięć. Według drugiej interpetacyi: Ten kwiat ma bardzo miłą woń. To prawdą dla mnie, ale dla kogoś innego, ktśry tej woni nie lubi, sąd ten jest fałszywy. ~~Już widzimy, jak ważną rolę ten subjektywizm odgrywa w sceptycyzmie etycznym.~~ Zasada obowiązuj Więc równouprawniony z sądem Ten kwiat ma miłą woń: jestsąd Ten kwiat ma niemiłą woń. I chodzi tylko o to, kto kogo potrafi przekonać. Nie w wypadkach takich, jak z tą wonią, ale w takich jak n.p. gdy ktoś twierdzi Szczęście człowieka polega na badawczej prcy naukowej, a drugi : polega na umiarkowanem używaniurozkoszy fizycznych. Dla jednego to prawdą, dla drugiego najwyższe tamto.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

II.6/5-924 Relatywizm wraz z subejtywizmem występują nietylko jako doktryna filozoficzna, oparta na pewnych rozważaniach teoretycznych czysto, lecz są często też wynikiem doświadczenia życiowego, skierowanego ku niemu rozmyślań i pewnego usposobienia, nacechowanego beznamiętnością, wyrozumiałością. Ludzie wszechstronnie wykształceni, posiadający szerokie widnokręgi, kształceni podróżami i obcowaniem z najrozmaitszemi osobnikami i narodami dochodzą często do tego, że przyznają innym przekonaniom równe prawo jak swoim własnym - na każdem polu. Unikają jednostronności, ekskluzywności, wyłączoności, i gotowi są uznać w przekonaniach cudzych niemniej słuszności jak we własnych, przyznając, że własne przekonanie zawdzięczają warunkom, w których sami wyrośli, że jednak te własne przekonania nie mogą mieć pretensyi do absolutnej prawdziwości, do charakteru wyczerpującego. To sceptycyzm wielu t. zw. światowców w dobrem tego słowa znaczeniu. Michał Montaigne go m.i. reprezentuje. Z polskich autorów biskup Ignacy Krasicki w granicach wskazanych sukienką duchowną. Kto zna powieść Weyssenhoffa Pan Podfilipski, w bohaterze znajdzie reprezentanta takiego sceptycyzmu. Zwłaszcza w kwestyi zwyczajów i obyczajów i w zakresie moralistyki ten sceptycyzm tak samo jak czysto teoretyczny relatywizm i subjektywizm odgrywa ważną rolę.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

II. Sceptycyzmy szczegółowe, specyalne.

Obok sceptycyzmy ogólnego, filozoficznego czyli epistemologicznego mamy szereg sceptycyzmów szczegółowych. Tamten obejmuje całokształt tego, co może być przedmiotem widzy ludzkiej, poznania ludzkiego, lub czego tyczyć się może pragnienie wiedzy. Szczegółowe sceptycyzmy, czyli ograniczone sceptycyzmy są kierunkami, poglądami, które niedowierzają bądź pewnym źródłom wiedzy, uważając je za tylko rzekome źródła a opartą na nich wiedzę za pozorną, bądź tyczą się pewnych przedmiotów, pewnych zakresów wiedzy. Tu należy

Sceptycyzm n.p. religijny itd Wykłady roku 1905/6 str. 4 metafizyczny- przejście do sc. etycznego. Str. 5/6 wykł. z 1905/6. Więc nie zwraca się sc. et. przeciw etyce opisowej, lecz przeciw normatywnej. Ogólnie nauka taka, która bada wartości życiowe Jej założeniem i jej rezultatem teza, że istnieją wartości życiowe, i że można naukowo szereg twierdzeń o nich wypowiadać. Więc i te wartości życiowe muszą wskutek tego mieć przynajmniej charakter ogólny, powszechny. Więc zasadnicze tezy etyki naukowej: Przedmiot A, B, C ma wartość dodatnią, X Y Z wartość ujemną, przyczem zachodzą różnice takie a takie w stopniu wartości, n.p. przedmiot A ma większą wartość dodatnią aniżeli przedmiot B. - Albo też formułować można tak: Przedmiot, który posiada cechę M, ma wartość do

http://rcin.org.pl/ifis/

datnią. W za tosowaniu do naszej sprawy: ma wartość dodatnią moralistyczną. -(O kryteryum tym razem dotąd jeszcze nie mówiłem. Wszystko w ywywodch było oparte na złłożeniu, że istnieją różne wartości życiowe, nietylko subjektywne, lecz objektywne. i że etyka właśnie je wskazuje, bada, segreguje, hierarchizuje.) Ujęcie w trzy tezy stanowiska sceptycyzmu etycznego na zwór tez Gorgiasza. 1.Niema różnicy między wartościami dodatniemi i ujemnemi -/: sc. różnicy objektywnej:/. 2. Niemożna jej stwierdzić, powiedzieć, które przedmoty mają wartość, które jej nie mają- - objektywnie. 3. Gdyby można, to jest to bez znaczenia praktycznego, albowiem wiedza o tem, nie skłoni nikogo do tego, by odpowiednio postępował. /: Wykłady 1905/6 str 4-7 extr:/.

między dobrem i złem

924
III 7/5

Terminy nihilizm etyczny, agnostycyzm etyczny, pesymizm etyczny. Pierwszs dwa teoretyczny, trzci praktyczny pesymizm etyczny . Zależność między nihilizmem a agnostycyzmem. Agnostycyzm powiada: Niepodobna naukowo uzasadnić podstawowego założenia każdej etyki ~~naukowej:/,/która/cho~~ czy to ono występuje w formie sądy A jest przedmiotem dobrym czy też w formi sądu : Przedmiot, posiadający cechę a, jest dobr. /: W związku z tem wyjaśniono A jest przedmiotem dobrym tyle co to jest zielone- bez możności podani cechy charakterystycznej- w formie drugiej mamy kryte-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

rym etyczne w znaczeniu ściślejszem, t.j. cechę którą pewne przedmioty odróżniamy od drugich, ale w zn. szerszem, t.j. sąd, twierdzący, że pewna cecha jest charakterystyczna dla pewnych jednostkowych przedmiotów lub dla pewnych rodzajów przedmiotów:/. Z agnostycyzmem etycznym łączy cozwykle niemożność uzasadnienia jakichkolwiek nakazów i zakazów, w ogóle powinności i obowiązków w ogóle norm. - Sceptycyzm etyczny praktyczny przeciw możności uczynienia z widzy ludzkiej fundamentu etycznego albo w ogóle przeciw istnieniu fundamentu etycznego /: jak str 11 wykładów 1905/6 z tyłu:/. Ten pesymizm etyczny jakoteż agnostycyzm ma wiele pozorów a może więcej jak pozorów za sobą. Więc czy może lepiej nie rozpatrywać o upadku sceptycyzmu? Może pozostawić rzecz rozwojowi nauki? Wykłady 1905/6 str. 8 do str. 12 extr. :/

IV 8/5 924

Powody, trzy dla których warto orzodptrzeć walor sceptycyzmy etycznego Następnie wątpliwości metodyczne, od czego zacząć, od nihilizmu czy od agnostycyzmu? Rozstrzygnięcie tych wątpliwości. Zaczyamy od rozpatrzenia zasadności agnostycyzmu etycznego. Pytamy o jego argumenty. Walnym argumentem powołanie się na relatywizm epistemologiczny. Wykłady 1905/6 str. 13-15, potem dodatego dostrony 15 z/rodu rękopisemny.

V. 12/5 924

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

O sceptycyzmie etycznym Lato 1923/4 .923/4 9.

Sceptycyzm etyczny: Niema etyki bezezwględnej gdyż niema prawd bezwzględnych. Relatywizm epistemologiczny skrajny i umiarkowany. Pierwsze właśnie jak powiedziano, drugi uznaje pewne veritees neccesaires albo veritates aeternae ale obok tego /i/contingentes. Więc rozpatrzeć tezę skrajnego relat. epistemologicznego: można mu przeciwstawić tezę skrajnego absolutyzmu. /Wykłady/ Rozbiór przykładu "Słońce świeci". Wykłady 1914/5 1905/6 str 5/-7 do słów "Inny przykład: Zimna kąpiel etc".

VII 13/5 24

Analiza "zimna kąpiel jest rzeczą zdrową". Dalej "Złoto jest metalem" Przejście do wykrycia źródła relatywizmu, tkwiącego w przenośniu pewnych cech z jednej rzeczy na drugą. Przykłady. Wykłady Lato 1913/4 str. 7 - II do słów : Otóż zastosujmy..

VII 14/5 24

Relatywizm ma sens w zakresie powiedzeń- niema sensu w zakresie sądów. - Przejście do subjektywyzmu. Odmiana relatywizmu. W pewnych razach argumentów subjektywizmu można wprost zrobić to, cośmy już zrobili.N.p. przy takich wypadkach: Ten kwiat pachnie nardzo przyjemnie. /Wykłady 1914/5/ strzu znowu tylko chodzi o interpretacyę scisłą powiedzeń Ale subjektywizm jest takie taką odmianą relatywizmu, iż niepodobna go załatwić uściśleniem powiedzeń. Albowiem wedł. subjektywizmu warunkiem prawdziwości sądów jest, by były przez pewne osobniki wydawane.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

A wtedy subjektywizm antropologiczny, rodzajowy albo indywidualny. Trzeba się przypatrzeć, czy jest słuszny. Wykłady 1914/3. Str. 11 do strony 15 u góry z antecypacyą str. 15 od dołu do str. 16 do dołu /- Kant o prawdach podmiotowych:/.

VIII 1915 24

Analiza twierdzeń subjektywizmu i ich odparcie. Wykłady 1914 z lata str. 15 od góry do str. 22 u dołu - na następh raz dodatek z roku 1920 ad str. 22. wykładów z roku 1914. -

IX 1915 924

Przejście do zastosowania wyników dotychczasowych d relatywizmie i subjektywizmie do sądów z zzkresu etyki. Podstawowe sądy etyi i pohodne jej sądy i oparte na nich normy. Argumenty reltywizmu i subjektywizmu specyficznie etycznego. I. Normy etyczne względne, gdyż ważne tylko warunkowo. II. Sądy o tem, co dobrei złe, zmienne według czasu i miejsca. Wykłady Lato 1906 str. 35 u dołu do str 40 do samego końca. Potem dalej niniejszy skrypt strona następa /: 11:/.

X 20/5 924

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

III. Argument powołuje się na względość, zasadniczych pojęć etycznych "dobry" "zły". Te wyrazy zmieniają według miejsca i czasu swe znaczenia, pojęcia do nich przywiązane są różne względne, zależne od miejsca i czasu : więc niepodobna orzec bezwzględnie, czy jakiś czyn jest dobry czy zły. Raz będzie dobry, raz zły - zależnie do tego, kiedy i gdzie. Podobnie niepodobna bezwzględnie orzec, czy pewień strój jest przyzwoity czy względne, nie. Pojęcie przyzwoitości zmienne - co przed wojną uchodziło za nieprzyzwoite, dzisiaj uchodzi za przyzwoite, a kiedyś znowu może będzie uchodziło za nieprzyzwoite. - Przypatrzmy się: Istotnie z wyrazami "dobry" i "zły" różne bardzo wbywają łączone pojęcia. : To co pomnaża szczęście ogółu. Albo: to co stwarza, utrwala, wzmaga wewnętrzną harmonię duszy. Albo: to co przyczynia się do jaknajpełniejszego rozwoju danej jednostki. I stąd wynika, że jedni będą uważali pewień czyn za dobry, a drudzy mu tegoznamienia odmówią, według tego, jakie pojęcia "dobry" uznają, t.j. albo co odczuwają jako dobre. co rozumieją przez "dobry". Podobnie z przyzwoitością stroju. Ale stądwcale nie wynika, że nasze sądy o tem, co dobre i złe, mają tylko walor względny. ~~Trzeba tylko znowu dokładnie formułować powiedzenia. To znowu trzeba po pierwsze odróżnić to, że ktoś coś uważa za dobre, od tego, że coś jest istotnie dobre. A po drugie trzeba znowu dokładnie formułować powiedzenia~~

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

a wtedy okaże się, że sądy, uznające coś za dobre, są zawsze i wszędzie prawdziwe, jeśli w ogóle są prawdziwe. Bo trzeba powiedzieć wtedy: Czyn X jest dobry gdy dobry znaczy to samo co pomnażający szczęście ogółu. Czyli Czyn X pomnaża szczęście ogółu. I tak samo: Czyn X ~~jes~~ nie jest dobry, jeśli dobry znaczy ~~to~~ to samo co przyczyniający się do jaknajpełniejszego rozwoju jednostki Czyli czyn X nie przyczynia się do rozwoju jaknajpełniejszego jednostki. Albo tak jest, albo tak nie jest. Więc t. zw. względność pojęć etycznych nie przemawia przciw możności bezwzględnej prawdziwości sądów etycznych . I byłoby lepiej mówić o różnorodności sposobu rozumienia wyrazów, których znaczeniem są te pojęcia, o ile przez "wzlędność pojęć etycznych" nie rozumie się t. zw. względości t.j. zmienności poglądów etycznych t.j. sądw etycznych, co do której już wiemy, że chodzi tu przecież tylko o względną prawdziwość powiedzeń a nie sądów. - Tak więc żaden z tych 3 argumentów nie jest groźny.

Ale o ile omówiony argument nie jest dla usiłowania stworzenia etyki naukowek groźny, rzecz ma się inaczej z pewną sprawą, która z tym argumentem się łączy. Wspomnieliśmy o różnorodności rozumienia wytazów dobry i zły a chodzi nam prze ież nie oto, co ludzie uważają za dobre, ale co jest naprawdę dobrem. Więc stąd kwestya, czy nie istnieją trudności w podciąganiu jenych czynów pod pojęcie "dobry", drugich pod pojęcie "zły. Tu różne

Tu specyficzna trudność ewentualnie wiodło rodzimego sceptycyzmu etycznego.

sytuacye możliwe, rozpatrzymy je przy pomocy analogicznych przykładów.
Teraz str. 13. wykżadów 1923/4.

V Zupełnie taka sama sytuacya jak przy „Teraz tutaj świeci słońce". ~~Trzeba powiedzieć Wyraz~~ „Teraz" i „tutaj" to także pojęcia „względne", tj. raz przez nie rozumie się we Lwowie etc., raz „w Wilnie" etc. ~~I tak~~ Znowu tylko powiedzenia i względnie prawdziwe". Więc i tu nie mamy zadów raz prawdziwych raz mylnych, lecz różne zady, tem samem powiedzeniem wyrażonych.

Np. ~~Czy~~ Noszenie spodnic odsłaniających kolana nie jest „przyzwoite" Sąd ten nie zmienił się w sąd fałszywy, tak iż prawda stał się sąd i Noszenie --- jest „przyzwoite", lecz mamy tu dwa różne zady, gdyż „przyzwoity" znaczy w obu zadach coś innego.

A gdyby nawet znaczenie się niezmieniło, nie mielibyśmy dowodu względności prawd etycznych, lecz dowód faktu, że poglądy niezmieniają —

http://rcin.org.pl/ifis/

XI 21/5 924

dowodzi właśnie fakt, że ludzie się spierają o to, co dobre a co złe, i że tak różne i niezgodne ze sobą zdania się w tej mierze pojawiają. Tu dod. do str 42 wykładu roku 1906

ta różność

Tak różne definicye i kryteryę

~~ten P "dowód" nam nie imponuje, nic nie wart, odgrzewa rzeczy znane i odparte. Różność zdań pochodzić nie musi z nieuzjaomości znaczenia wyrazów, lecz z czegoś innego. Czy dlatego, że istnieje różnica zdań między historykami, czy osobnik X w pewnem państwie i czasie był przyjacielem panującego czy też jego wrogiem pod maską przyjaźni, to czy dlatego posądzimy historyków, że nie wiedzą, co znaczy przyjaciel i ukryty wróg? Nie, i nie o to chodzi, gdyż niezależnie od tego nieudałego dowodu można supponować istnienie takiego stanu rzeczy, który ten argument o chwiejności i nieznajomości znaczenia wyrazów P "dobry" i "zły" ma na myśli.~~ I tem musimy się zająć, bo to kwestya dla nas teraz nader doniosła i aktualna. Starajmy się rzecz przedstawić możliwie przystępnie, niejako obrazowo.

1) Niechaj chodzi o kwestyę, ~~[illegible]~~ które jednostki z tutaj obecnych nazwać studentami resp. studentkami a które wolnemi słuchaczami resp. wolnemi słuchaczkami. Posiadamy definicyę studenta i wolnego słuchacza: pierwszy ~~taki, który posiada świadectwo~~ uczeń Uniwersytetu imatryukłowany, drugi uczeń uniwersytetu nieimatryukułowany. Więc znacze-

http://rcin.org.pl/ifis/

nie wyraźów dobrze znane. Ściśle określone. Zarazem może podające od razu kryteryum. Jest nie posiadanie dowodu imatrykulacyi. Więc rozsegregowanie tu obecnych na studentów i wolnych słuchaczy całkiem łatwe. Nigdzie kwestyi nie będzie. Drugi wypadek. Mamy segregować według tego, kto z obecnych ukończy prawdziwie swoje studya uniwersyteckie, kto nie. Pojęcie studenta prawidłowo kończącego studya można określić jako pojęcie studenta zdającego pomyślnie bądź doktorat bądź egzamin nauczycielski. Więc znaczenie wyrazów całkiem ściśle określone- ale mimo to segregowanie nie idzie. Brak bowiem kryteryum, któreby pozwoliło rozstrzygnąć które jednostki pod pojęcie podpadają, które nie. - ~~Otóż zatrzymajmy się i zapytajmy się, czy jeden z tych wypadków ma się namyśli, gdy się mówi~~ ~~Ale może być jeszcze gorzej. Trzeci wypadek.~~ To trzecie. Mamy segregować ludzi tu obecnych według tego, czy są zdrowi czy chorzy /: niezdrowi:/. Trudno o definicyę człowieka zdrowego, zdrowia, zdrowości. Można próbować: zdrowy człowiek, którego organizm psychofizyczny funkcyonuje normalnie. Ale co znaczy normalnie? Albo Zdrowy taki człowiek, który niema żadnych dolegliwości. Ale to tylko ciała się tyczy, a nadto zawodne. W początkach zwłaszcza chorób można nie mieć żadnych dolegliwości /: gruźlica:/ Więc o definicyę trudno. Także o kryteryum ogólne trudno. Wygląd? Wykonywanie zawodu? ~~Może ów brak dolegliwości? Al szereg symptomatów, szczegółowych kryteryów~~

http://rcin.org.pl/ifis/

Więc bardzo trudno o definicyę człowieka zdrowego. Ale posiadamy szereg kryteryów, które pozwalają nam orzecz, że ktoś jest chory, że nie jest zdrowy, brak tych kryteryów będziemy uważaliza kryterum zdrowia i w ten sposób potrafimy dokonać podziału tu obecnych na zdrowych ichorych, dokonawszy nakażdym szczegółe badanie lekarskie. Czwarty wypadek: Chcemy podzielić tu obecnych na ludzi wiele zapowiadających i ludzi nic ~~y~~ nie zapowiadających. Ale co to znaczy? To coś tak mglistego, że niepodobna podać ścisłego znaczenia tyh wyrazów i niepoobna podać jakiejś cechy charakterystycznej. Do tch ~~czterech~~ głównych wypadków msimy jeszcze dodać odmianę ~~Piąty wypadek: Mamy tu obecnych podzielić na~~ wypadku pierwszego wypadku trzeciego, mianowicie być może, że nawet tam, gdzie posiadamy kryteryum, nie możemy dokonać segregacyi, albowiem niepodobna nam stwierdzić, czy w danym wypadku dane kryteryum zachodzi. N.p. ktoś zgubił swój dowód imatrykulacyi twierdzi, że go posiada ale my nie wierząc mu na słowo, nie możemy tego stwierdzić. Albo lekarz nie może stanowzo orzec, czy u kogoś są początku jakiejś choroby czy tż jej niema. - Mamy więc nasępujące wypadki: I. Definicya i krytertujm jest, przyczem albo można albo niemożna rozstrzygnąć, czy mając bhć sklasyfikowane przedmioty kryteryum posiadają. II. Definicya jest, ale brak krytertum. III. Brak definicyi ale jest kryteryum - przyczm

http://rcin.org.pl/ifis/

Piąty wypadek: ~~Brak~~/ Mamy podzielić tu będcąe osoby na ~~blondynów i bru~~/ ludzi o ciemnych i jasnych włosach. Zdefinioać nie możemy co to są jasne i ciemne włosy. Kryertyum również nam brak. Ale mimoto klasyfikujemy. Bo doskonale wimy, co to włosy jasne a co ciemne.

A
1. Jest def — jest kryt — klasyf rozumowa
2 Jest def — nieme kryt — —
3 Nieme def — jest kryterium — klasyf rozumowa
4 Nieme def — nieme kryt — —

B. Jest def albo nieme — nieme kryt — klasyf intuicyjna

http://rcin.org.pl/ifis/

albo można albo nie można rozstrzygnąć, czy mające być sklasyfikowane przedmioty kryteryum posiadają. IV. Brak definicyi i brak kryteryum. V. Brak definicyi i brak kryteryum, ale sklasyfikowanie możliwe. Zatosujmy to teraz do naszej kwestyi. Teraz chodzi o sklsyfikowanie postępowania czy też intencyi, czy zamiarów czy ostatecnie charakterów na dobre i na złe, w znaczeniu etycznem. Jaki tu zachodzi wypadek co do wyrazów "dobry" i "zły", które tworzą nagłówki dwuch kategoryj, na które ma być dokonana klasyfikacya? - ~~Wypacek pierwszy jak dotąd nie zachodzi. Wypacek II. drugi również nie.~~ Agnostycyzm etyczny zajmuje stanowisko wypadku czwartego. Dobry i zły - to wyrazy, których niepodobna określić, nadto wyraz jakieś mglisty, bez uchwytnego znaczenia, nasze sądy etyczne nie mają więc żadnej wartości poznawczej, a już całkiem są pozbawione wartości naukowej. Natomiast dogmatycy etyczni, jeśli tak wolno nazwać przeciwników agnostycyzmu, mogą zajmować stanowiska różnych wypadków. Są tacy, co zajmują stanowisko piąte. Skrajni intuicyoniści. Bezpośrednio odczuwają co dobre a co złe. Od razu też wszystko klasyfikują. To stanowisko jest też na ogół stanowiskiem poglądu potocznego. Ale tylko jego. Są również teoretycy etyczni, którzy to stanowisko zajmują. Do nich należy n.p. G. E. Moore, współczesny ang. filozof.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Na pytanie " co to jest dobry" odpowiadam, mówi Moore, "iż dobry jest dobry" i że to jest cała moja odpowiedź. Na pytanie zaś, jak zdefiniować pojęcie dobry, odpowiadam, że pojęcia tego zdefiniować nie można. Oto wszystko, co w tej sprawie mam do powiedzenia. . Twierdzę tedy, że dobry jest pojęciem prostem , podobnie jak żółty ; tak jak nie można w żaden asbolutnie sposób wyjaśnić komuś, któ nie zna barwy żółtej, co to jest żółty, podobnie nie można wyjaśnić, co to jest dobry. Definicye ....są możliwe tylko wtedy, gdy gdy przedmiot lub pojęcie rozważane jest czemś złożonem. .. Żółty i dobry nie są - powiadam - przedmiotami złożonemi; należą one do tych pojęć prostych, z których zbudowane są definicye, na których jednak zatrzymać się musi proces definiowania. - To stanowisko jasne i zdecydowane- zajmuje je u nas Dr. Tatarkiewicz /: O bezwzględności dobra:/. Ale powstaje zaraz kwestya- jeśli tak jest, to czy panuje co do odpowiedzi na pytanie,tj. co do sklasyfikowania rzeczy według tego czy są czy też nie są dobre, taka sama zgodność, jak wtedy gdy chodzi o rzeczy żółte i nieżółte? Albo jak w naszym przykładzie gdy chodzi o włosy ciemne i jasne? Niby nam nie szkodziło, gdyby były wypadki, w których możemy się wahać : mogą być rzeczy przejściowe między dobremi i niedobremi- ale przynajmniej jakiś zrąb niewątpliwych być musi.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Są usiłowania, pragnące dowieść, że taki zrąb istnieje, że tak samo, jak "cała ludzkość" wierzy w Boga lub jakieś nadprzyrodzone potęhi, tak też zgodnie pewne rzecy /: poświęcanie:/ wychwala, a inne, /: zdradę:/ potępia. To trudna kwestya faktyczna. Na wszelki wypadek trzeba sobie z zdać sprawę z tego, że takie postawienie kwestyi oddala sprawę "dobry"-zły" bardo od punktu, na którym stoi sprawa "prawdziwy"-"fałszywy", a zbliża ją do punktu, na którym stoi sprawa "piękny"-"brzydki". - Argumentacya tu niemożliwa. Jakież wobec tego zająć stanowisko? Sądzę, że odpowiedź na to pytanie można dać tylko w związku z zajęciem stanowiska co do przedmiotu i zadania etyki naukowej. Więc pozytywne w tej mierze wywody mogą nam jedynie dostarczyć odpowiedzi na pytanie, co ewentualnie znaczy "dobry" i "zły" i jakie jest kryteryum rzeczy dobrych i złych, przyczem przedtem musimy sobie zdać sprawę z tego, czy w ogóle zajmiemy stanowisko I., a nie V. czy też III. Zanim jednak do tych pozytywnych wywodów przystąpimy, jeszcze trzeba rozprawić się z pesymizmem etycznym, który uczyniłby nasze usiłowanie jeśli nie teoretycznie, to praktycznie bez znaczenia. Chodzi tu głównie o dwie podstawy pesyzmizmu etycznego, o hedonizm i determinizm. Teraz wykreśl lato 1906 str. 43 u dołu do str. 44 - do ustępu drukowanego.

XIII 24/5 924

http://rcin.org.pl/ifis/

Gdyby nawet nie istniał taki zrąb naprawcę powszechnie uznanych ocen ety
cznych, nie byłoby to jeszcze powodem od odrzucenia intuicyonizmu. Bo niema
też takiego zrębu w zakresie sądów teoretycznych. Primo bowiem nawet kwetyo-
nowano zasadą sprzeczności, zasadę wyłączonego środka, a secundo tylko ci mo-
gą się zgodzić na danesądy teoretyczne, którzy posiadają odpowiednie poję-
cia. Analogicznie w zakresie ocen etycznych. I tu niejeden może kwestyonować
pewne oceny /: pytanie czy szczerze,tak jak pytanie, czy to się dzieje szczerze
szczerze w zakresie zasady sprzeczności:/ - i tu potrzeba pewnych warunków,
mianowicie pewnych uczuć. Potrzebny pewien stopień rozwoju. Więc może wy-
starczy, gdy zgoda co do ocen etycznych zachodzi w gronie ludzi o pewnym po-
ziomie etycznym. To posiada pewne trudności. Ale podobne się wyłaniają w
kwestyi oczywistości sądów - a przecież nie możemy się obejść bez oparcia
całej naszej wiedzy na tej oczywistości. - Zatem, by powróćić do naszego pry
kładu: Może nie wszyscy zgodzą się na naszą klsyfikacyę ludzi na ciemno- i
jasnowłosych - zakwestyonują ją - ale to nas nie wyprowadzi z równowagi,
gdyż powiemy, że Ci kwestyonujący nie mają dość dobrego wzroku. My widzimy
tę różność w owłosie iu- widzimy ją, narzuca się nam ona z całą stanowczo-
ścią- więc my mamy racyę, nie tamci.

http://rcin.org.pl/ifis/

Krytyka tezy hedonizmu psychologicznego, która występuje zwykle w sformułowaniu teoryi egoizmu powszechnego. Według artykułu" czy człowiek postępując zawsze egoistycznie, wlepionego dowiadów ze roku 1905/6 /: lato1906 str. 44 do 47 u góry. Zapowiedź jeszcze jednego punktu widzenia, który pozwoli pogodzić stanwisko hedonisty psychologicznego ze stanowiskiem naszem. To za tydzień, bo 27. i 28. maja klauzura, a 29. maja święto.

XIV 2/6 924

Można ujść za konsekwencyom hedonizmu psychologicznego, przyjmując, że wprawdzi człowiek zqsze zdąża i zmierza ku własnej przyjemności, że jednak jedni znajdują własną przyjemność w tem, drudzy w owem a jeszcze inni w przysparzaniu innym przyjemności, zmniejszaniu ich przykrości. Wtedy ci ostatni będą altruistami, pierwsu egoistami lub ipsystami. Pozostanie hedonizm psychologicznym ale już to będzie argumetem przeciw praktycznej możliwości etyki, albowiem będzie teraz szło oto, aby tak wpływać na ludzi, by znajdowali przyjemność w sprawianiu innym przyjemności, przysparzaniu im dobra.

Przejście do drugiego argumentu sceptycyzmu et. praktycznego, pesymizmu etycznego. Argumentem tym determinizmu z jego konsekwencyami. Aby to zrozumieć, trzeba się samem pojęciem determinizmu zająć. Teza "wola

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

nie jest wolna". Co wola, co wolna. Wola jako dysporycja, szersze, ciaś
niejsze znaczenie. Wola jako fakty psychiczny. Chcę w znaczeniu postana-
wiam, decyduję się tak, /8 ostatnia wola, czy masz szczerą i niprzymuso
ną wolę?:/ Postanowienia. Oto przedmkot determinizmu i indeterminizmu.
Nie zaś wola. Ale co znaczy wolna? Ba dz owiele różnych znaczeń, bo ma
ich moc wyraz wolny. Wyraz i pojęcie względne, wolny "od". Wolny dorożk-
arz. Stanu wolnego. Wolna miłość. Wolny naród. wolny człowiek, wolny
jak ptaszek. Czy masz dużo wolnego czasu? Synonimem poniekąd "swo
bodny". Otóż w pewnem znaczeniu wolność woli nie jest żadnem zgadnieniem
ani tematem spotru. "Mam wolę wolną, bo mogę robić , co chcę, t.j. co
postanawiam, czego pragnę". To znaczy, że postanowienie moje w swojem w
ykonaniu jest wolne od przeszkód. Więc właściwie nie postnoieniotu wol
ne, lecz jego wykonanie, t.j. czyn, będący następstwem postanowienia.
Znaczy to :jeżli coś postanowię, czego chcę, to się to dieje." /: impli
cite : jeżeli bym nie postanowił, toby się nie działo:/. Mohę wstać,
jeżeli tak postanowię, usiąść, wyjść ete. Nawet zabić kogoś mogę, jeśli
postaowię - wszystko o ile niema zewnętrznych przeszkód. Wtedy bowiem
nie mogę robić, co chcę, co postanawiam. Otóż wolność woli, polegającą
na wolności od przeszkód w wylonywaniu postanoień, na możności robienia
tego, co się postanawia, nazywa się wdług jednych wolnością fizyczną, w

XV 3/6 24

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

dług innych psychologiczną. Fizyczną wedg Schopenhauera, bo nieobecność przeszkśc natury fizycznej. Psychologiczna wedł. Höfler, a albowiem doświad zeniu psycholoigxnemu zawdzięczamy przekonanie, że mogę ~~obić~~ czynić, co postanawiam. W tem tkwi przekonanie 1. postanawiam, 2. dzieje się to co postanawiam. 3. dzieje się wskutek tego, że postanawiam. - Sąd 1. ~~1/2/~~ z dośw. wewnę, sąd 2. z wewn. albo zewn. 3. na tej samej podstawia co wszystkie sądy przyczynowe oparty. - Wspomniany Schopenuhauer wymienia obok fizycznej intellektualną. T.j. wolność woli czyli podtanowień od ~~a właściwie znowu nie postanowień, lecz rozważań, poprzedzających post~~ ~~przeszkód, braków intellektualnych. Wyjaśnić. Przykłady. Wolność intel~~ lektualna może być zniesiona zupełnie /: w chorobach umysowych:/ zmniejszona pod wpyłwem alkoholu, silnego afektu.:/ Ale także w normalnych zresztą wariunkach, gdy nieuniknony błąd, pomyłka. /: Daję trucizna zam. leksratsow, bo służba w słoik z napisem leksrswa wlała truciznę:/. - Tą wolnością woli, t.j. postanowień od brakśw, kwiących w naszym poznawanu, zajmują się orzeczenia ekspertów sądowych etc. Ni obchodzi nas on, a nie jest problematem, przynajniej dla etyki. Sprawa jasna i wzyscy się zgadzają. - Problemat nasz ma do czynienia z wolnośią woli w innem jeszcze znaczniu. I ytu ju hodzi naprawdę o postanowieni i ich wolność Ale od czego? Od pryzczyn. czy postanowienia ~~są~~ mają przyczynę, czy są wię skutkami, czy nie mają przyczyn, czy więc nie są skutkami? Oto.

http://rcin.org.pl/ifis/

od przeszkód, braków intellektualnych. Wyjaśnić. Pfykłady. ~~Wolność intel-~~ ~~lektualna może być~~ Nie właściwie tu znowu nie chodzi o wolność postanowień, lecz o wolność stanów untellektualnych, na których się rozwija chcenie postanowienie- od braków, pomyłek. Wolność intellektulna

Wyjaśnienie pojęcia przyczyny, warunków, przyczyny ostatecznej. Konieczność. nieuchronność. Przykłady. Kamień puszczony z ręki, eksplizya, wybuch zniecierpliwienia, gdy ktoś mi ciągle dokucza. Więc czy postanowienia wlne od tej nieuchronności, wo,ne od przyczy . Determinizm, indeterminizm. Teologiczne źródło problematu. Liberum arbitrium indifferentiae. Necessitate i inclinans

XII 4/6 924

Co tu mówi potoczne pojmowanie rzeczy? Czy tak samo zgodne, jak przy em
kwestyi wolności fizycznej i intellektualnej? Otóż fakty są że wyjaśniamy, tłumaczymy postanowienia wskazując ich źródła, ich przyczyny. Przewidujemy, przepowiadamy. Czasem nie umiemy sobie wytłumaczyć czyjegoś zachowania, postępek czyjś. Ale gdybyśmy znali dokładnie jego wnętrzei mogli mu w duszę zajrzeć, potrafilibyśmy wytłumaczyć. Dalej sądzimy, że możemy wpływać napostanowienia czyjeś. Otóż te przyczyny, które tu przyjmujemy już w życiu potocznem, dwojakiego są rodzaju. Po pierwsze pobudki, motywy. Jacy N.p. Pragnienie wspomożenia kogoś stało się dla Piotra pobudką do ofiarowania mu pewnej kwoty. Ale to pragnienie znowu tylko dlatego mogło się stać pobudką, ta pobudka tylko dlatego mogła w Piotrze zaistnieć i zadziałać, że Piotr zdoln do takiegp pragnienia i do powzięcia zgodnego z nim postanowienia. Więc obok pragnienia jeszcze zdolność w zakresie uczuć i postanowień. Więc ogólnbe dyzpozycye. Zatem odróżniamy pobudkę i dyzpozycyę, w zakresie

XVII 5/6 924

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

uczuć pragnień postanowień i to wszystkie obejmjemy nazwą charakter. Pobudkami zaś nazywamy wszystkie fakty, zjawiska psychiczne, które wraz z owym charakterem tłumaczą nam zdziwienie się pewnego pstanowienia. To są przedstaienia, sądy, uczucia, pragnienia. Więc aktualne i dyspozycyjne przyczyny częściowe . Przy ich pomocy tłumaczymy sobie postanowienia i zachowanie się. N.p. Ktoś odebrał sobie życie. Dlaczego? Bo posądzono go o czyn niehonorowy. Tu ambicya, zawziętość, zaciętość - zarazem ogromny ból z powodu posądzenia. Człowiek bez tej ambicyi nie doznałby tych faktów psychicznych, które doprowadziły tamtego do postanowienia popełnieniasamobojstwa. - Wygląda więc zupełnie tak - w życiu potocznem, - jak gdybyśmy wszyscy wyznawali determinizm. Psychologia - Ale nie będziemy kwestui tu rozstrzygali. Nam chodzi o co, jakiej/z/niej czy istotnie determinizm taki zabójczy dla etyki, jak to jego przeciwnicy często przedstawiają.

XVIII 10/6 924

Spór starano się załagodzić kompromisowo. Kant, Schopenhauer. Ale nam tu nie potrzbuje chodzić o samo meritum kwesty, lecz o pytanie, czy istotnie determinizm pociąga za sobą tak złowrogie skutki dla etyki, jak to jego przeciwnicy niekiedy twierdzą. Wykłady roku 1906 str. 48 do str. 50 u góry. :Ale na to powiedzą.."

XIX 11/6 924

http://rcin.org.pl/ifis/

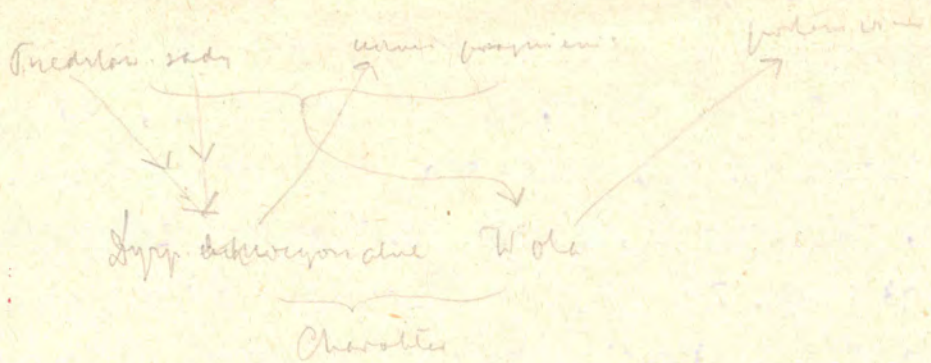

Z drugiej jednak strony wzdrygamy się przed determinizmem, dufni w swe poczucie "wewnętrznej" wolności. "Czujemy" bowiem w"wyraźnie", że możemy postanawiać tak czy owak, a postanowiwszy w pewien sposób, mogliśmy też postanowić inaczej. Złudność tego przekonania według Schopenhauera a raczej jego właściwe znaczenie. - Tak więc między determinizmem i indeterminizmem się wahamy - jedni drugim zarzucają przykre konsekwencye. O tem, co indeterminiści zarzucają deterministom, już była mowa, ale deterministi zarzucają indeterministom , że wszystko według ich poglądów staje się w dziedzinie postanowień czemś przypadkowem, nieobliczalnem, że o wpływie na kogoś innego nie może być mowy, itd.- Sytuacya trudna!

http://rcin.org.pl/ifis/

winą i zasługą?

Jak więc z odpowiedzialością? No to rozpatrzeć trzeba pojęcie poczytywania i jego stosunek do pojęcia odpowiedzialności. Więc poczytywanie, sprawca, zmniejszona poczytność i poczytalność. Przymus moralny. Wykłady lata 1906 str. 50 i 51. - /: aż do wolności moralnej exclusive:/.

XX 12/6 924

Poczytność i poczytalność. Dlaczego w poczytywaniu nie cofamy się poza sprawcę? Pojęcie wolności moralnej. Dalej poj. odpowiedzialności, winy i zasługi. Warunki poczytywania komuś czegoś za winę lub zasługę. Wykłady kata 1906 str. przerobione w r.oku 1920 str. 52 do 53 - do przykładów.

XXI 16/VI 24

Wykłady roku 1906, przerobione w rolu 1920 str. 53 o przykładów do str. 59 u dołu.

XXII 12/6 924

Wykłady roku 1906 przerobione w r. 1920 str. 59 do str. 63 do słów .. ..czy wolne w znaczeniu indeterminizmu".-

XXIII 16/6 924

Wykłady roku 1906, przerobione w roku 1920. str. 63 do str. 70. do słów: ..nie zjawia się po postanowieniu"./: w środku:/.

XXIII 23/6 924

Wykłady roku 1906 przerobione w roku 1920 od str. 70 do strony 72 do końca kwestyi stosunku determinizmu do etyko praktycznej. Przytem obszerniej omówiono sprawę zastępywania pierwotnych uczuć moralnych przez

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

uczucia zracyonalizowane, zwłaszcza przez powzięcie obowiązku . Illustrowano demagogiczność pewną w walce przeciw determinimowi, spowodowaną ludzkim oporem przeciw wszelkim więzom etycznym, powierchownością, frazeologią, wmięszaniem się teologicznych punktów widzenia. Przykłady takich demagogicznych poeiwrzchowności w sposobie pojmowania wxrysoy dystrybutywnego i kollektywnego. - Dalej aktualność, moda, reklama w nauce, n.p. Einstein dzisiaj. - Więc i tu trzebabyć sposkojnym rzeczowym, przez nic nie dać się z równowagi wyprowadzić.-

XXIV 24/6 924

Wykłady roku 1906 str. 73 do str. 81 extr ...kierunku jest koniczne."

XXV 25/6 924

Wykłady roku 1906 dtr. 81 etxr do końca wykładów- całkiem kurosryczne o przeciwieństie etyki starożytnej /: biotechniki, eudajmonologii:/ i nowożytnej, społecznej. Określono zasadniczo jej zadania i przedmiot jako etyki czysto teoretycznej, naukowej.

Konic trymstru trzeciego 1923/4. Jutro 26. VI. 1924 kollokwium w dwuch partyach.

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/